

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu zasądził od A. B. na rzecz J. B. (1) kwotę 5.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 3 kwietnia 2015 roku do 25 sierpnia 2015 roku, płatną w ratach miesięcznych po 500 złotych każda z rat w terminie do dnia 15. każdego miesiąca, poczynając od 1 września 2015 roku, w pozostałym zakresie oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach, że strony są wnukami spadkodawczyni A. B.. Spadkodawczyni miała dwóch synów P. - ojca powoda oraz J. B. (2) - ojca pozwanej. Mąż spadkodawczyni zmarł przed nią. Spadkodawczyni i jej mąż byli współwłaścicielami nieruchomości zabudowanej położonej w O.. Spadkodawczyni po śmierci męża, w celu uregulowania spraw spadkowych po mężu, w 1997 roku sprzedała nieruchomość. Za uzyskane pieniądze kupiła dom synowi J. B. (2), w którym mieszkał wspólnie z rodziną do czasu jego sprzedaży. P. B. dostał pieniądze. Spadkodawczyni w celu zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych, nabyła w drodze umowy kupna - sprzedaży lokal nr (...), na warunkach spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w O. przy ulicy (...).

Także w 1997 roku J. B. (2) zawarł ze swoją matką umowę zrzeczenia się dziedziczenia po niej. Wartość rynkowa lokalu według stanu na datę otwarcia spadku a według cen z daty orzekania wynosi 70000 złotych. W rodzinie spadkodawczyni relacje nie były dobre, przyczyną nieporozumień było głównie zachowanie ojca pozwanej spowodowane jego alkoholizmem i trudnego do zaakceptowania sposobu bycia. Z kolei ojciec powoda był człowiekiem rozsądnym, nie dawał wciągnąć się w awantury. Ojciec powoda rzadko odwiedzał swojego brata. Z tego też powodu obie rodziny nie miały bliskich relacji. Ojciec powoda zmarł w roku 2001. Powód miał wówczas 10 lat.

Po śmierci P. B., spadkodawczyni załamała się, podupadła na zdrowiu. Od tego czasu potrzebowała opieki. Matka powódki robiła zakupy spadkodawczyni z czasem przygotowywała obiady, które zanosił matce J. B. (2). Spadkodawczyni znalazła się w szpitalu, miała atak trzustki a w 2006 roku usuniętą nerkę, ponieważ miała nowotwór.

Po śmierci swojego ojca, 10- letni wówczas powód, na ulicy spotkał spadkodawczynię, pozdrowił ją, ale spadkodawczyni nie zareagowała. Powód odebrał tę sytuację, że babcia nie chce mieć z nim nic wspólnego. Od tamtej pory powód i spadkodawczyni nie utrzymywali kontaktów. Spadkodawczyni nie zapraszała powoda do siebie, nie troszczyła się o powoda, nie interesowała się jego losem. Matka powoda z powodu trudnych warunków finansowych, po śmierci męża podjęła pracę na dwie zmiany. Spadkodawczyni pomagała finansowo pozwanej i jej rodzeństwu.

Powód i jego cioteczne rodzeństwo także nie utrzymywali kontaktów. Strony uczęszczały do tej samej szkoły, lecz nie rozmawiały ze sobą.

Po kilku latach od śmierci P. B., ok. 2007 -2008 spadkodawczyni rozżalona, że nie ma opieki, zadzwoniła do matki powoda z prośbą, czy H. B. nie mogłaby się osobiście zaopiekować nią. Matka powoda odmówiła spadkodawczyni, ponieważ w tym czasie na zmianę z powodem opiekowali się drugą babcią powoda, matką H. B.. Matka H. B. mieszkała u powoda, od roku 2005 była osobą leżącą, nie kontrolowała swoich zachowań, była agresywna. Matka powoda nie posiada rodzeństwa i poza powodem nie miał kto jej pomóc w opiece nad matką. Zupełnie wyjątkowo kiedy powód był w szkole a ona w pracy do matki przychodziła kuzynka. H. B. zaproponowała, że poszuka opiekunki społecznej. Spadkodawczyni kategorycznie odmówiła i od czasu tego telefonu spadkodawczyni nie kontaktowała się z matką powoda. Nie odbierała od H. B. telefonów. O zdrowiu swojej teściowej H. B. dowiadywała się od jej syna J. B. (2). Matka H. B. zmarła ok. dwóch - trzech tygodni po śmierci spadkodawczyni.

O śmierci spadkodawczyni i o terminie pogrzebu, matka powoda dowiedziała się, w dniu pogrzebu w drodze do pracy - z nekrologu na ulicy. W tym czasie powód był w pracy, w Ł. i nie miał możliwości być obecnym na pogrzebie. Na pogrzeb poszła matka powoda sama. Nikt z rodziny pozwanej nie powiadomił powoda o śmierci spadkodawczyni.

Pozwana na około pół roku przez śmiercią spadkodawczyni zamieszkała z nią wspólnie. Robiła zakupy, przygotowywała posiłki dbała o higienę babci. Spadkodawczyni była już bardzo chora. W dniu 15 lutego 2013 roku sporządziła u notariusza testament na rzecz pozwanej. W dniu 25 marca 2013 roku spadkodawczyni była w stanie ciężkim, bez kontaktu zabrana została do szpitala. Stan zdrowia spadkodawczyni wymagał amputacji nogi. Zgodę na zabieg wyraziła pozwana i jej brat Z. B..

W skład masy spadkowej wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w O. przy ulicy (...) o wartości 70000zł. Jest jedyny składnik spadku po A. B..

Pozwana ma lat 24, obecnie jest zatrudniona z wynagrodzeniem 1300 zł w sklepie, pracuje dodatkowo po godzinach. Samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe. Mieszka w spadkowym mieszkaniu. Z tego tytułu ponosi opłaty w kwocie 500 zł miesięcznie. Ojciec pozwanej ze starszym bratem mieszkają w przytułku. Matka po rozwodzie z ojcem założyła nową rodzinę i z trójką pozostałego rodzeństwa pozwanej mieszka z konkubentem.

Powód ma lat 24, mieszka z matką, jest zatrudniony na umowę zlecenie z wynagrodzeniem ok. 1300 zł netto, nie ma nikogo na utrzymaniu.

W rozważaniach prawnych, Sąd Rejonowy wskazał, iż żądanie powoda, co do zasady znajduje oparcie w przepisie art. 991 k.c. Instytucja zachowku służy ochronie interesów majątkowych najbliższych członków rodziny spadkodawcy, wymienionych w art. 991 § 1 k.c., przez zapewnienie im, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonej w powołanym przepisie ułamkowi wartości ich udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Zgodnie z art. 991 k.c. zstępni spadkodawcy mogą domagać się zapłacenia przez spadkobiercę na ich rzecz określonej sumy pieniężnej, wyliczonej zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeśli nie otrzymali należnego im zachowku w postaci darowizny, powołania do spadku lub w postaci zapisu, ani nie zostali wydziedziczeni. Przy czym, jeżeli uprawniony do zachowku w chwili otwarcia spadku był trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony był wówczas małoletni, należy mu się dwie trzecie udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś przypadkach – połowa wartości tego udziału.

W niniejszej sprawie strony były zgodne co do tego, że w skład majątku spadkowego po A. B. wchodzi jedyny składnik - własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w O. przy ulicy (...). Wartość spadku według stanu na dzień otwarcia spadku strony zgodnie przyjęły na kwotę 70000 zł. Strona pozwana nie kwestionowała zrzeczenia się spadku po A. B. przez J. B. (2). W toku postępowania pozwana podnosiła, iż ojciec powoda także zawarł umowę o zrzeczeniu się spadku po A. B. . Na powyższe nie okazała dokumentu i sąd przyjął, że takiego zrzeczenia nie było.

Zgodnie z art. 1048 k.c. spadkobierca ustawowy może przez umowę z przyszłym spadkodawcą zrzec się dziedziczenia po nim. Umowa taka powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. Zrzeczenie się dziedziczenia obejmuje również zstępnych zrzekającego się chyba, że umówiono się inaczej. Zrzekający się oraz jego zstępni, których obejmuje zrzeczenie się dziedziczenia, zostają wyłączeni od dziedziczenia, tak jakby nie dożyli otwarcia spadku. (art. 1049 k.c.). Słusznie podnosi strona powodowa, że wobec braku wyraźnego postanowienia w umowie zrzeczenia się spadku przez J. B. (2), iż zrzeczenie to obejmuje tylko osobę zrzekającego się, jedynym powołanym do spadku po A. B. z ustawy byłby powód. Zrzekający się oraz jego zstępni traktowani są jakby nie dożyli spadku. Wobec powyższego zasadnym było żądanie powoda zachowku w wysokości 1/2 wartości masy spadkowej. Przy ustalaniu wielkości udziałów stanowiących podstawę obliczania zachowku nie uwzględnia się spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia. (art. 992 k.c.)

Roszczenie o zachówek w konkretnym przypadku może być uznane za sprzeczne z art. 5 k.c. Ma to miejsce jednak w wypadkach wyjątkowych, w szczególności przy uwzględnieniu drugiej z wymienionych w art. 5 k.c. klauzul, a mianowicie zasad współżycia społecznego. Taka sprzeczność z zasadami współżycia zachodziłaby wówczas, gdyby w świetle zasad lub wartości moralnych, powszechnie, społecznie akceptowanych, żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiało być ocenione negatywnie.

Strona pozwana, w odpowiedzi na pozew podniosła, iż żądane powoda nie zgodne jest z zasadami współżycia społecznego. Pełnomocnik pozwanej w szczególności podkreślił, powołując się na praktykę orzecniczą w podobnych stanach faktycznych, iż w sytuacji, gdy jedynym składnikiem masy spadkowej jest lokal mieszkalny, żądanie zachowku może zniweczyć otrzymanie przez uprawnionego realnej korzyści z tytułu spadkobrania. Otrzymane w spadku mieszkanie zaspokaja potrzeby mieszkaniowe pozwanej. Sytuacja materialna pozwanej nie pozwala, przy obecnych cenach choćby najmu na wynajęcie mieszkania. Pozwana, aby uczynić zadość żądaniu powoda, musiałaby sprzedać spadkowe mieszkanie, czyniąc ostatnią wolę zmarłej nie zrealizowaną. Pozwana podniosła, iż żądanie powoda narusza zasady współżycia społecznego także dlatego, że powód nie opiekował się babcią A. B., nie odwiedzał jej, nie utrzymywał żadnych kontaktów, nawet telefonicznych.

Sąd podziela w tym zakresie stanowisko strony pozwanej, tylko co do zasady.

Jak wynika z ustaleń Sądu, stan faktyczny w sprawie nie daje podstaw do przyjęcia w całości stanowiska strony pozwanej. Należy pokreślić, iż wzajemne relacje w rodzinie B. były ogólnie mówiąc nieprawidłowe. Sama pozwana przyznała, a także i jej matka, że te relacje a w zasadzie ich brak, spowodowany był alkoholizmem jej ojca, brata zmarłego ojca powoda. Zachowanie J. B. (2) ograniczało kontakt z jego rodziną pozostałych członków rodziny, w tym także powoda i jego rodziców. Matka powoda nie akceptowała składania wizyt w domu rodziców pozwanej. Sytuację w rodzinie pogorszyła przedwczesna śmierć ojca powoda, P. B.. Matka P. B., według relacji byłej synowej (matki pozwanej) załamała się po śmierci "lepszego syna". Być może z tego powodu nie chciała utrzymywać relacji z wnukiem. Trzeba pamiętać, iż w dacie nagłej śmierci ojca powód miał lat 10, był dzieckiem. Jako dziecko, nie stanowił sam o sobie, o swoich decyzjach, był także zależny od matki, zwłaszcza w okresie po takiej stracie, miał ograniczone możliwości zabiegania o miłość i zainteresowanie ze strony babci. A. B. wysłała mu sygnał negatywny, nie odpowiadając na jego pozdrowienie. Kolejność jest taka: najpierw babcia otacza opieką wnuka (wnuki) a dopiero potem, w zależności od wzajemnych relacji może otrzymać na zasadzie wzajemności, opiekę i zainteresowanie ze strony wnuka(wnuków). To A. B. powinna zainteresować się swoim wnukiem, zwłaszcza kiedy zmarł jego ojciec. Jak zeznała pozwana, babcia zawsze pomagała, także finansowo jej rodzinie. Nie pomagała powodowi i jego matce. Matka powoda musiała po śmierci męża podjąć prace na dwie zmiany, aby mogła się z synem utrzymać. Brak relacji pomiędzy dorosłymi członkami w rodzinie rzutował na wzajemne stosunki pomiędzy ich dziećmi. Strony chodziły do jednej szkoły, ale nie rozmawiali ze sobą. Jakby się nie znali. Pozwana nigdy nie poinformowała powoda, że babcia jest chora.

Próba kontaktu i prośba ze strony A. B., aby matka powoda zajęła się nią osobiście, z uwagi na sytuację matki powoda i powoda, nie mogła się udać. Niezależnie od zaszłości, od żalu do A. B. o brak zainteresowania z jej strony wnukiem (powodem) nie była możliwa obiektywnie do zrealizowania. W tym czasie matka powoda pracowała na dwie zmiany, powód uczęszczał do szkoły a w ich domu zamieszkała druga babcia powoda. Osoba leżąca, bez kontaktu, agresywna. Oboje na zmiany opiekowali się nią, ponieważ nie mieli środków finansowych, aby skorzystać z jakiegokolwiek pomocy za pieniądze. Czasami pomagała im kuzynka matki powoda. Trzeba dodać, iż matka powoda zaproponowała inne rozwiązanie, zaofiarowała się, że postara się o pomoc ze strony opiekunek z (...). A. B. nie wyraziła na to zgody.

W tej sytuacji Sąd uznał, iż zachowanie powoda było w pewnym sensie usprawiedliwione okolicznościami, stosunkami panującymi w tej rodzinie od lat dziecięcych powoda, na które nie miał wówczas wpływu, a które tak bardzo rzutowały na relacje w przeszłości.

Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda tytułem zachowku kwotę pięciu tysięcy a w pozostałej części oddalił powództwo.

Zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie (wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 1994, II CRN 127/94, Lex 82293).

Sąd I instancji nie podzielił stanowiska strony pozwanej o sprzecznym z zasadami współżycia społecznego zachowaniu powoda, zwłaszcza, że w ocenie Sądu pozwana także naruszyła pewne normy dobrych obyczajów. Mając świadomość z czego wynika postawa powoda, dlaczego takie są relacje w rodzinie, nawet nie powiadomiła jego i jego matki chorobie i o śmierci babci. Z pewnością choroba babci, operacja i śmierć, wszystko to w krótkim czasie była ogromnym przeżyciem dla tak młodej osoby, ale to nie może usprawiedliwiać braku komunikacji pomiędzy stronami w takiej sytuacji.

Sąd oddalił powództwo w znacznej części tylko z tego powodu, że istotnie, aby uczynić zadość żądaniu pozwu, pozwana musiałaby sprzedać mieszkanie, które jest jedynym składnikiem spadku. Taka sytuacja spowodowałaby zniweczenie ostatniej woli spadkodawczyni. Z okoliczności stanu faktycznego wynika, że zmarła miała świadomość, iż tylko przez testament na rzecz pozwanej może zapewnić wnuczce mieszkanie, że pozwana nie ma innych realnych możliwości, aby swoje potrzeby mieszkaniowe zaspokoić.

Sąd Rejonowy mając na względzie wszystkie okoliczności sprawy, także i te po stronie powoda (brak mieszkania samodzielnego, trudna sytuacja finansowa) orzekł jak to wynika z wyroku i na podstawie art. 320 k.p.c. płatność zasądzonej kwoty rozłożył na raty miesięczne po 500 zł każda z rat.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył powód, zaskarżając je w części oddalającej powództwo ponad zasądzoną kwotę 5.000 zł oraz w zakresie rozłożenia na raty zasądzonej kwoty oraz w części orzekającej o kosztach postępowania, zarzucając mu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, bowiem z niedostatecznym uwzględnieniem sytuacji życiowej i majątkowej powoda oraz działanie Sądu w sposób spreczny z logicznym rozumowaniem bowiem uznające za chybiony zarzut pozwanej nadużycia prawa podmiotowego przez powoda, a jednocześnie oddalające powództwo w przeważającej mierze;

- art. 320 k.p.c. przez błędne jego zastosowanie, a polegające na rozłożeniu zasądzonej kwoty na raty, pomimo tego, że brak jest ku temu szczególnych okoliczności uzasadniających takie rozstrzygnięcie;

- art. 328 § 2 k.p.c. polegające na sprzecznym wewnątrznie wyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku bez przytoczenia przepisów prawa, w oparciu o które Sąd oddalił powództwo ponad kwotę 5000 zł;

- art. 5 k.c. w zw. z art. 991§ 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w sprawie zasady współżycia społecznego uzasadniają modyfikację wysokości przysługującego powodowi zachowku i dają podstawę do jego ograniczenia;

- art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo, że okoliczności sprawy przemawiają za potrzebą zastosowania zasady słuszności zrealizowanej przez nieobciążanie powoda kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwaną.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za I instancję według norm przepisanych oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne. Nie ma racji apelujący, zarzucając w tym zakresie Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., bowiem ustalenia co do sytuacji życiowej powoda były prawidłowe

i wyczerpujące. Przy ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona treścią powołanego wyżej przepisu. W razie tylko pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego, może mieć miejsce skuteczne kwestionowanie tej swobody oceny dowodów. Tego rodzaju uchybień nie sposób się dopatrzeć w stanowisku Sądu Rejonowego. Apelujący nie wskazał zaś, jaką część materiału dowodowego Sąd Rejonowy pominął, ani też jaki konkretnie materiał dowodowy został oceniony przez Sąd z naruszeniem zasad wskazanych w tym przepisie.

W ramach omawianego zarzutu apelujący wskazał również na sprzeczne z logiką stanowisko Sądu Rejonowego uznające za chybiony zarzut pozwanej nadużycia prawa podmiotowego przez powoda, a jednocześnie oddalające powództwo w przeważającej mierze. W istocie jednak tak sformułowany zarzut dotyczył kwestii zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy.

Przechodząc zatem do omówienia zarzutu apelującego naruszenia art. 5 k.c. w zw. z art. 991 § 1 k.c., Sąd Okręgowy wskazuje, iż w sprawie niniejszej są podstawy do miarkowania wysokości należnego powodowi zachowku. Jednakże, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, obniżenie przez Sąd Rejonowy jego wysokości było nadmierne.

Możliwość obniżenia należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. istnieje w szczególnie uzasadnionych wypadkach jeżeli przemawiają za tym zasady współżycia społecznego (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19.05.1981r., III CZP 18/81, OSNC 1981/12/228, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.04.2004r., IC CK 215/03, LEX 152889).

Należy także pamiętać o zasadzie, że nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Względę te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużyciu prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współżycia (wyr. SA w Białymstoku z dnia 31 marca 2011 r., I ACa 99/11, OSAB 2011, z. 1, poz. 21). Obniżenie wysokości zachowku może więc mieć miejsce w przypadkach zupełnie wyjątkowych, już samo pozbawienie uprawnionego do zachowku korzyści ze spadku w drodze dziedziczenia jest dla niego okolicznością krzywdzącą i dolegliwą, a stanu tego nie powinno jeszcze pogłębiać ograniczenie możliwości realizacji roszczeń z tytułu zachowku. Prawo do zachowku było przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny, który wyrokiem z dnia 25 lipca 2013r. w sprawie P 56/11 (OTK-A 2013/6/85) stwierdził, iż art. 991 k.c. jest zgodny z art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zachowek stanowi minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu, a normy dotyczące prawa do zachowku są właśnie odzwierciedleniem zasad moralnych. W orzecznictwie sądowym powszechnie przyjmuje się możliwość korygowania skutków zastosowania przepisów o zachowku z powołaniem się na zarzut nadużycia prawa podmiotowego w celu zapobieżenia powstaniu sytuacji jaskrawie niesprawiedliwych. Analizując orzecznictwo dotyczące instytucji zachowku zauważyć należało, że za sytuacje jaskrawo niesprawiedliwe, które uprawniają do posłużenia się konstrukcją nadużycia prawa podmiotowego, uznano także, gdy roszczenie o zachowek nie zapewnia uprawnionemu, realnej, należnej mu korzyści, właśnie "kosztem" danego spadkobiercy, a w skład spadku wchodzi jedynie nieruchomości mieszkalna, służąca zaspokojeniu tych potrzeb, przy tym wyłącznie w zakresie koniecznym (por uchwałę Sądu Najwyższego z 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, OSNC 1981 r., Nr 12, poz. 228, wyroki z 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, LEX nr 152889 i z 30 stycznia 2008 r., III CSK 255/07, OSNC 2009 r., Nr 3, poz. 47 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 22 kwietnia 2009 r., I ACa 459/08, LEX nr 550912).

W świetle powyższego, Sąd Rejonowy słusznie uznał konieczność ochrony substratu spadku w postaci mieszkania, które stanowiło jedyny jego składnik. Dodatkowo, wskazać należy na okoliczności dotyczące pozwanej takie jak: pochodzenie z rodziny wielodzietnej, sprawowanie przez pozwaną opieki nad spadkodawczynią, tj. wspólne z nią zamieszkiwanie przez pół roku przed jej śmiercią, kiedy była już ona bardzo chora, robienie jej zakupów, przygotowywanie posiłków, czy dbanie o jej higienę, a przy tym brak kontaktu powoda ze spadkodawczynią oraz z pozwaną, które również przemawiają za miarkowaniem należnego powodowi zachowku ze względu na zasady współżycia społecznego.

Jednocześnie, Sąd Rejonowy zasądził jednak od pozwanej kwotę 5.000 zł w ratach po 500 zł, a więc założył, że dysponuje ona możliwościami finansowymi, pozwalającymi na uiszczanie co miesiąc zasądzonej kwoty, która przecież w porównaniu do osiągniętych przez nią zarobków stanowi prawie ich połowę. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie było przeszkód do zasądzenia od pozwanej jednorazowo kwoty zachowku w wysokości 20.000 zł. Okoliczność, że pozwana jest obecnie w nienajlepszej sytuacji finansowej (zarobki w kwocie 1.300 zł) co do zasady nie może pozbawić należnego powodowi prawa. Podstawą orzekania w sprawie o zachówek (czy zresztą rozstrzygnięcia w zakresie innych powództw) nie jest jednak ocena statusu majątkowego osoby zobowiązanej, lecz spełnienie przesłanek ustawowych z art. 991 i następnych k.c. Natomiast przeciwstawiany temu prawu zarzut jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego może mieć rację bytu tylko w sytuacji ekstremalnie złej, drastycznej sytuacji zobowiązanego, czego się w przypadku pozwanej nie stwierdza.

Pozwana jest bowiem osobą młodą z szerokimi możliwościami zarobkowymi, może starać się o uzyskanie kredytu. Strony są w tym samym stopniu spokrewnione ze spadkodawczynią, sytuacja życiowa powoda, tj. wiek i możliwości zarobkowe jest zbliżona, ale to pozwana otrzymała przedmiotowe mieszkanie, będące podstawą samodzielnego funkcjonowania i stanowiące zabezpieczenie jej potrzeb. W związku z tym, jest ona w uprzywilejowanej sytuacji i powinna zapewnić powodowi realną, należną mu korzyść poprzez zapłatę jednorazowo zasądzonej kwoty, w miejsce świadczeń ratalnych. Zasądzona kwota stanowi realne przysporzenie i czyni zadość powoływanym regułom współżycia społecznego. Zasądzona przez Sąd Rejonowy na rzecz powoda kwota 5.000 zł w miesięcznych ratach po 500 zł w praktyce nie zapewnia mu należnej korzyści.

Mając na uwadze wszystko powyższe, uznać należy, że odpowiednią kwotą należną powodowi z tytułu zachowku jest kwota 20.000 zł., w związku z czym Sąd zasądził tę kwotę, w pozostałym zakresie oddalając powództwo.

W świetle powyższego, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok orzekając jak w sentencji.

W dalszej kolejności, na podstawie art. 355 § 1 k.p.c., należało umorzyć postępowanie co do kwoty 5.000 zł, co do której nastąpiło cofnięcie powództwa z zrzeczeniem się roszczenia. W pozostałym zakresie, tj. co do kwoty 15.000 zł apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono zgodnie z art. 481 § 1 k.c., przyjmując jako termin od którego biegło opóźnienie zobowiązanego do zachowku, dzień doręczenia mu odpisu pozwu. W tym zakresie, Sąd Okręgowy odwołał się do ogólnego przepisu o wymagalności roszczeń bezterminowych, tj. art. 455 k.c. uznając, że odsetki za czas opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego, jakim jest zachówek bieżą od daty wskazanego w tym przepisie wezwania dłużnika do zapłaty. Wezwaniem takim, w okolicznościach niniejszej sprawy, było doręczenie pozwanej odpisu pozwu.

W realiach niniejszego postępowania w ocenie Sądu Okręgowego zachodzą przesłanki do zastosowania uregulowania zawartego w art. 102 k.p.c., zgodnie z którym wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Na podstawie art. 102 k.p.c., mając na względzie charakter roszczenia oraz przebieg postępowania apelacyjnego, Sąd Okręgowy postanowił nie obciążać powoda kosztami postępowania.